

SŁOWO

Wilno, Niedziela 7-go lutego 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, Opłata pocztowa niszczona ryczałtem

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIKOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Kanał Dniepr--Dźwina.

Paryż, 2 lutego.

Idzie tu w najlepsze, w świecie politycznym lecz w całym społeczeństwie wojna wszystkich przeciwko wszystkim a w duchu ujętym jeszcze przez Plautusa w lapidarnym *homo homini lupus*. Góry muru wali się na rentjerów. Diagnozy oni mogli spokojnie żyć z kapitału, ludzie są obciążeni nadmiernymi podatkami. Na to rentjerzy odpowiadają: Ufialiśmy państwu; powierzyliśmy państwu nasze oszczędności dlatego aby na starość mieć na kawalek chleba. A teraz, patrzcie co się dzieje! Państwo płaci nam zdeprecjonowane frankami! Której wartości coraz mniejsza i mniejsza, że niebawem i skorynki niebiedziemy mogli kupić tego kawałka chleba, o który nam chodziło. A wszystko dlatego, aby państwo mogło swoim funkcjonariuszom podwyższać pensje. Czy to słyszane rzeczy! Czy to się godzi! Może akcjonariusze przedsiębiorstw przemysłowych i fabryk zadowolili? Bynajmniej. W przedsiębiorstwach przemysłowych i fabrykach wala się podalki i wala, tedy pozornie akcje dobrze stoją a w rzeczywistości coraz mniej warte. W dodatku akcjonariusz ma przecie ryzyko, bo może przedsiębiorstwo, którego jest akcjonariuszem zachwycić się a przedsiębiorstwa coraz mniej pewne, tedy i akcjonariusz nie jest bynajmniej w doskonałym humorze. P. Cachin z „Humanite” wołał na cały głos, że taki tylko będzie rezultat „reform finansowych” — życie podrożeje, a teraz utrzymuje, że nowe projekty finansowe... ustabilizują drożyznę. Na to ktoś mu odpowiada: No, to chwala Bogu, w takim razie drożyzna by już dalej nie wzrastała!

Dziś, akurat dziś, 2 lutego, kilogram chleba doszedł w Paryżu do niebywałej dotąd ceny franka siedmiu dziesięciu pięciu centymów. Oczywiście na to powód do interwencji w sejmie i polemik w prasie. Ale czy przez to stanie chleb? Wszyscy wiedzą, że nie będzie tańszy. Ot, leży tylko znośić nawet drożyznę gdy się ma możność wygadać się a osobliwie wymyślać. To też przeważnie ludzie wymyślają — i na tem się kończy.

Dziw się jeszcze, że ludzie usiłują jeździć na gape — nawet tramwajem i autobusem! Niktby nie o tem nie wiedział, jeśli by p. szef policji paryskiej, le *prefet de police* nie zainaugurował szeregu konferencji dla obmyślenia sposobu jakby zapobiedz masowemu jeżdżeniu w Paryżu na gape w tramwajach i autobusach. Istotnie sprawa nie bagatelna i trzeba, że pan „oberpolicejster” — jak, jeśli się nie myli, zwano „za rosyjskich czasów” p. komendanta policji np. warszawskiej, trzeba, że p. komendant zapomniał zaraz na pierwszą konferencję zaprosić przedstawicieli syndykatu kontrolerów tramwajowych. Bo i ci panowie mają swoje zrzeczenie zawodowe. Tedy uczynił się hałas w prasie i siad dowiedzieli się cały Paryż — że paryskimi tramwajami jeździ na gape, doprawdy, nadmierna ilość osób. Możeby lepiej było wyrazić się pogardliwie: indywiduów?

Wracając do drożyzny, oto jeszcze coś nie coś z tego, co się obecnie mówi w Paryżu — a i po gazetach pisze. Przed wojną pobierał deputowany i senator diennej diety w monacie oczywiście francuskiej: jednego funta czyli 25 franków. Jeżeliby miała być i teraz ta norma obowiązująca, to deputowany i senator powinni by pobierać rocznie nie 27.000 fr. (jak obecnie) lecz... 47.450 fr. (Domagają się, niewiadomo według jakiego obliczenia 42.000 fr.). Oż podnoszą się głosy za przyznaniem deputowanemu i senatorowi diennej diety — jednego funta szterlingów bez względu na jego kurs w frankach. Dalej rozumują ludzie: jeżeli paczka tytoniu podrożała z 50 centymów na 2 franki 50, to i wszystko w Paryżu powinno się mnożyć na pięć. Osobliwie wynagrodzenia za wszelką pracę. Sam Bainville pisał temi dniami we wspólnym artykule gazety „Action Francaise”: „Każdy pracujący ma prawo do tego aby mu nie płacono zdeprecjonowaną monetą, en monnaie de singe”. Na upartego dziś we Francji tyko włościanin-rolnik jest od nikogo niezależny i może sam sobie wystarczyć, sam produkując wszystko, czego mu do życia potrzeba. Gdyż mając kurs w kraju moneta spada do wartości wręcz śmiesznej, kiedy tego wieśniaka miałby prawo zmuszać do przedawania swego zboża, swego inwentarza, jaj, młaka? Na tym punkcie bierze w łeb pod każdą szerokością geograficzną papierowy system monetarny.

Podczas mego ostatniego pobytu w Rydze, dało się zauważyć pośród tamtejszych sfer gospodarczych wielkie zainteresowanie ponownym poruszeniem projektu budowy kanału, łączącego Dźwinę i Dniepr. Kanał ten dla Łotwy byłby tem aktualniejszy, że delegacja łotewska handlowa, która bawiła ostatnio w Moskwie, otrzymała wyjaśnienia, iż Rosja w żadnym wypadku tranzytu swego do Łotwy nie skieruje przez terytorium polskie i nie wyzyska drogi żelaznej z Wilna do Libawy, nawet, gdyby droga ta została wreszcie przez Litwę otwarta. Na przeszczepie ku temu stają granice celne, które kilkakrotnie należałoby przekraczać.

Ołbrzymie zainteresowanie budową kanału wykazywały również sfery białoruskie i ukraińskie, z zupełnie zrozumiałych względów. Wielka woda na droga tranzytowa białorusko-czarnomorska przechodziłaby mianowicie przez sam środek obszarów białorusko-ukraińskich. W prasie białoruskiej pojawiły się już artykuły, traktujące o znaczeniu tej drogi dla rozwoju ekonomicznego Białorusi. Wszakże niektóre pisma białoruskie usiłują wykazać, że Polska nie jest zainteresowana w połączeniu tych dorzeczy, a przeciwnie, szkodziłoby ono interesom gospodarczym Polski, stwarzając poważną konkurencję popularnemu w Polsce i Rumunji projektowi, łączącemu morze Czarne z Bałtykiem, zapomocą kanału Wiśła—Dniepr. — Tak nie jest.

Szlaki, łączące wodorozdzielny mórz Bałtyckiego i Czarnego, znane już były w starożytności i posługiwali się nimi kupcy w zamierzchłej przeszłości. O ile towary pochodzące z głębi Rosji eksportowano drogą na dzisiejszą Rygę i inne kraje bałtyckie, o tyle komunikacja z t. zw. Bliskim Wschodem, łatwiejszą i krótszą była wzdłuż Dniestru, przez Polskę, do dzisiejszego Odessa lub w głąb Europy. Jak zobaczymy z poniżej przytoczonego wywiadu, najbliższe połączenie morza Czarnego z Bałtykiem, prowadzi właśnie wzdłuż Dniestru i Wisły, nie zaś drogą Dniepr—Dźwina. Dlatego aktualny dziś w Moskwie projekt nowego kanału w żadnym wypadku nie stwarza konkurencji projektowi polskiemu i nie zagraża interesom gospodarczym Rzeczypospolitej. W razie rzeczywistego istnienia dawno omawianego projektu połączenia Dniestru z Wiśłą, cały handel i tranzyt z Małej Azji skierowany będzie na drogę tańszą, bo krótszą — przez Polskę.

Mimo wszystko jednak, interesujący nas kanał Dźwina—Dniepr miałby również ogromne znaczenie dla Polski, a dla obszarów białoruskich i Ziemi Wileńskiej w szczególności, a to w pierwszym rzędzie dlatego, że naturalne ujęcie, za pośrednictwem Niemna, zostało przez Litwę zatrasowane. Nie mamy zamiaru się nad miejscem rozwojść z nad ekonomicznymi szczegółami, tyczącymi rozwoju gospodarczego kraju, w związku z ewentualnym powstaniem kanału. Na leży jednak podkreślić, że właśnie w Wilnie, z inicjatywy doskonałego znawcy tych spraw p. inż. Bosiackiego, powstał projekt budowy długiej drogi wodnej, idącej aż z Górnego Śląska do Wisły, a siad następującym szlakiem do Dniepru: dolinami rzek Narwi, Niemna, Mierczanki, Waki, Wilji, Żejmiany i Dżysny. W ten sposób, ośrodki handlowe i przemysłowe w Polsce znajdujące połączenie z Dnieprem i ujęcie do krajów bałtyckich.

Jednocześnie znaczenie dotychczasowe Niemna, znajdującego się w rękach Litwy ostatnio, zwłaszcza dla obszarów białoruskich. Dzisiejsza Białoruś będzie mogła spławiać drzewo i inne wyroby miejscowe, bezpośrednio Dźwiną do Rygi. To samo

dotyczy Ziemi Wileńskiej, której eksport skierowany będzie do Dżysny, a stamtąd do morza Bałtyckiego, z pominięciem Litwy. Jakkolwiek droga ta dla Wilna będzie znacznie mniej wygodną niż dorzecze Niemna, wszakże przez zupełną izolację Litwy w handlowym i tranzytowym ruchu wschodnim, będzie miała niewątpliwie znaczenie polityczne, zmuszając Kowno do ustępstw.

W ten sposób budowa dwóch wielkich szlaków wodnych, łączących morze Czarne z Bałtykiem, będzie ważnym czynnikiem dla rozwoju gospodarczego zarówno Polski, Rosji, krajów bałtyckich, jak też Bliskiego Wschodu i może jedynie doprowadzić do zupełnej ruiny gospodarczej Litwy wraz z Kłajpedą, jeżeli politycy kowieńscy zechcą nadal upierać się przy swym stanowisku w sprawie Niemna.

Co mówi prezes wileńskiej Dyrekcji Dróg Wodnych.

Wywiad z inż. B. Bosiackim.

Prezes Wileńskiej Dyrekcji Dróg Wodnych, inżynier B. Bosiacki, udzielił wywiadu przedstawicielowi „Słowa” w sprawie projektowanej budowy kanału, łączącego Dniepr z Dźwiną.

— Kiedy powstał projekt budowy tego kanału?
— Generalny projekt kanału Dniepr—Dźwina opracowany był jeszcze do wojny w 1912—1913 r. przez b. cesarski rząd rosyjski i przewidywał nie tylko ruch statków handlowych, o znacznej ładowności do 1700 ton, ale i lżejszych wojennych pływaków, jak kanonierki i torpedowce na wypadek potrzeby przerzucenia ich z Bałtyku na Czarne morze i odwrotnie drogą śródlądową.

Pozatem wymieniony projekt obejmował jeszcze wykorzystanie wodnej energii, obracowanej na 500 tys. MK, progów Dnieprskich pod Ekaterynosławiem przy skanalizowaniu takowych progów, jako składowej części zaprojektowanej śródlądowej drogi wodnej między Czarnem i Bałtykiem morzem.

— Jakie znaczenie będzie miał dla Polski obecnie wznowiony w Moskwie projekt kanału?
— Zamierzone obecnie przez rząd Z.S.R.R. i Łotwy zrealizowanie takowej drogi będzie miało ogromne znaczenie i dla Polski, gdyż ześrodkowanie na tej wielkiej drodze wodnej śródlądowej z całych dorzeczy Dniepru i Dźwiny masowych towarów, jak zboże ukraińskie, ruda krzywoska, drzewo użytkowe i inne, nie tylko ułatwi Polsce korzystanie z takowych surowców, ale da możliwość skierowania ich przez Polskę na Zachód Europy, o ile my swoje drogi wodne uporządkujemy i dostosujemy do stanu sieci śródlądowych dróg wodnych niemieckich.

— W jakim kierunku przewidywana jest obecnie rozbudowa dróg wodnych w Polsce?
— Łącznikami szlakami wodnymi będą u nas w przyszłości poniższe drogi, krzyżujące się ze sobą w Warszawie:

1) Bogumini nad Odrą—Zagłębie Węglowe—Łódź—Warszawa—Białystok—Grodno—Wilno i Dżisna nad Dźwiną;
2) Niemiecka granica nad Wartą—Poznań—Warszawa—Brześć—Przyśka i granica wschodnia nad rz. Prypeć. (Przedłużenie niemieckiego Mittelland kan.).

— Czy projektowanemu w Polsce szlakowi wodnemu: Dniepr—Wiśła, może zagrazić konkurencja ze strony połączenia Dniepru z Dźwiną?
— Trzeciemu naszemu szlakowi tranzytowemu w przyszłości: granica z Rumunją nad Dniestrem—Dniepr—San—Wiśła—Zatoka Gdańska, czyli morze Czarne—Bałtyk, krzyżującemu się z wymienionym wyższym dwoma szlakami w Warszawie, nie grozi konkurencja ze strony kanału Dniepr—Dźwina, czyli morze Czarne—Bałtyk przez obce terytorium, gdyż nasze połączenie będzie znacznie krótsze od tego ostatniego i bardziej będzie się nadawało do komunikacji śródlądowej pomiędzy Rumunją, Bułgarią i Turcją z jednej strony, a Polską, Niemcami i krajami nadbałtyckimi z drugiej.

DYPLMATYCZNE MORDERSTWO POD RYGA.

Jak dokonano napadu.

Według otrzymanych wiadomości zamordowanie kurjerów sowieckich w pociągu nr. 5, zdążającym z Moskwy do Rygi, wykonane było w następujących okolicznościach. Dwaj bandyci, których personalia dotychczas nie zostały wyjaśnione, wyjechali z Rygi do stacji Rembate na spotkanie pociągu moskiewskiego, do którego następnie wsiadli.

W odległości 26 wiorst od Rygi, bandyci weszli do wagonu 2 klasy i spokojnie koto ustępu dyplmatycznego kurjera włoskiego, od którego zażądali pieniędzy i broni. Kurjer oświadczył, że pieniędzy nie ma. Wówczas napastnicy poszli wzdłuż korytarza z rewolwerami w rękach. Spokojny konduktor rzucił się do ucieczki z okrzykami „Ratunku bandyci!” Wszyscy pasażerowie natychmiast zatrasowali drzwi, póż dwóch dyplmatycznych kurjerów sowieckich, Nettego i Machmanstala. Ci usłyszawszy krzyki wydobyli rewolwery i przygotowali się do obrony.

Pozostanie na zawsze tajemnicą, kto pierwszy dał strzał i w jaki sposób na miejscu został zamordowany kurjer Nette, gdyż Machmanstał padł ciężko ranny, raniąc ze swej strony śmiertelnie jednego z bandytów.

Ranny bandyta dotarł do przedziału służbowego i tam zmarł. Drugi bandyta usiadł obok swego towarzysza i popełnił samobójstwo, z niewiadomych przyczyn. Obaj byli elegancko ubrani, w palta czarne i modne ubranie. Robią wrażenie ludzi inteligentnych. Dokumentów nie posiadali. Niektóre przedmioty wskazują, że przybyli z Litwy, tak lampka elektryczna znaleziona i zapalnik. Bielizna opatrzona była kosztownymi monogramami. Pieniądze posiadali litewskie. Obok na ziemi leżała zwykła czarna maska.

Śmiertelnie ranny kurjer Machmanstał po przybyciu do Rygi zmarł, nie udzielając żadnych wyjaśnień.

Sprawa przedstawia się niezmiernie tajemniczo. Władze łotewskie wskazują na kryminalny charakter napadu, wszakże nieuległa wątpliwości, że nie mamy do czynienia z zawodowymi banitami, gdyż napad nie był zorganizowany dobrze i wykonany o pół godziny jazdy od stolicy.

Według wiadomości nadesłanych z Moskwy, morderstwo wywarło jawniejsze wrażenie w Moskwie. Przypuszczają, że grozi ono poważnym konfliktem łotewsko-sowieckim, zwłaszcza, że w ostatnich dniach, z powodu mającej nastąpić konferencji b-łtyckiej, w prasie moskiewskiej rozpoczęła się ostra naganka przeciwko Łotwie.

1000 latów.

Za stwierdzenie identyczności bandytów ogłoszono nagrodę w wysokości 1.000 latów.

Rada Ministrów o napadzie.

RYGA, 6 II. PAT. Rada ministrów odbyła w dniu wczorajszym posiedzenie, na którym stwierdzili, że wszystkie dotychczasowe dane, jak również zeznania reszty pasażerów wagonu, w którym dokonano napadu, wskazują stanowczo na czysto kryminalny charakter napadu. Pociąg dyplmatyczny pozostał niekierunkiem.

Jutro uznanie Sowieców przez Czechy.

PRAGA 6 2 PAT. «Pravo Lidu» podaje, iż w dniu jutrzejszym nastąpi ogłoszenie not, wymienionych pomiędzy rządem Sowieć a Czechosłowacją w sprawie uznania Rosji de iure. «Prager Tageblatt» stwierdza, iż w sprawie tej odbyła się wczoraj rozmowa między ministrem Benesem a przedstawicielem sowieć w Pradze Ovsienko.

Ks. Karol odwołał rezygnację.

Następca tronu powraca do Rumunji.

GRAZ 6 2 PAT. „Tagespost” donosi z Bałogrodu, że nadeszła tam wiadomość jakoby książę Karol odwołał swoje zrzeczenie się praw do tronu rumuńskiego. Do Bukaresztu miało przybyć z Mediolanu dwóch delegatów z pismem, w którym ks. Karol odwołuje rezygnację, obiecując ojcu, że zaniecha walk politycznej po stronie opozycji przeciwko prezesowi rady ministrów Bratiano.

Narada gabinetu w Berlinie.

BERLIN 6 II PAT. Wczoraj odbyła się rada gabinetowa, na której, niebawem jest ona zasadniczo załatwiona, formalna zaś rezolucja w tej sprawie, doniesień pism, zajmowano się wczoraj na posiedzeniu jedynie sprawami polityki wewnętrznej, które odbędą się pod przewodnictwem prez. denta Ligi Narodów nie była poruszana po Rzeszy.

Prasa francuska o udział Polski w Radzie Ligi.

PARYŻ, 6 II. PAT. Nawiązując do sprawy ewentualnego powiększenia liczby stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów, «Le Main» pisze: Byłoby zupełnie naturalne, gdyby spowodują dyskusję, której celem Polska, która brała tak ważny udział w konferencji locarneńskiej, która reprezentuje 30 milionów ludności, o trzymała stałe miejsce w Radzie. Tego samego zdania jest «Gaulois». Dziennik ten przewiduje, że z chwilą wejścia do Ligi Narodów Niemcy spowodują dyskusję, której celem byłoby poddanie stopniowo rewizji sprawy ciężarów, jakie ponosi Rzesza na podstawie traktatu pokojowego.

Komitet Riffenów w Ameryce.

PARYŻ, 6 II. Pat. «Le Journal» now, utworzonego ostatnio w Springfieldzie, że francuskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło uwagę rządu Stanów Zjednoczonych na działalność komitetu Riffenów.

Ołbrzymia powódź w Palestynie.

BAGDAD, 6 II. Pat. Z powodu nia, odcięty został 130 kilometrowy ulewnych deszczów, które załaly przestrzenną wodną na zachód od obszaru pustyni między Bagdadem a Bagdadu. Transporty zostały przeładowane, kurjer pocztowy, który dowane do samolotów, miał przybyć do Bagdadu 31 stycznia.

Zwłoki płk. Bochenka przywiezie „Wilja”.

PARYŻ 6 II PAT. Zwłoki płk. Bochenka, który zginął w wypadku samochodowym, zostały przewiezione do Cherbourg'a i złożone na miejsce.

Zjazd Kresowy w Grodnie.

[Telefonem od naszego korespondenta].

GRODNO, 6—II. Dziś w sobotę na zamku otwarte zostały obrady zjazdu przedstawicieli różnych kierunków myśli politycznej na Ziemiach Wschodnich. Po zageniu zaproszono na przewodniczącym p. mecenasa Bielawskiego na vice-prezesa ks. dziekana grodzieńskiego sen. Żebrowskiego. Następnie wygłosili referaty pp. Jerzy Osmałowski i Eugeniusz Starczewski. Na zjeździe był obecny ks. Eustachy Sapieha.

Sejm i Rząd.

Min Moraczewski ustąpił.

WARSZAWA, 6 II. (tel. wł. Słowa). Dowiadujemy się, że minister Moraczewski podał się do dymisji motywując klubowi P.P.S., swój krok złym stanem zdrowia. Klub P.P.S. przyjął do zatwierdzającej wiadomości rezygnację posła Moraczewskiego.

Prawdopodobnie następcą p. Moraczewskiego w rządzie koalicyjnym zostanie poseł M. Niedziałkowski, najdalej idący w PPS. zwolennik koalicyj. Dotychczasowy udział p. min. Moraczewskiego w pracach rządu z powodu jego choroby był niepełny.

Posiedzenie komitetu drzewnego.

WARSZAWA 6 II. (tel. wł. Słowa). Dziś w godz. rannych odbyło się w Min. Roln. posiedzenie komitetu drzewnego pod przewodnictwem min. Kiernika, przy udziale odnosnych dyrektorów departamentów oraz przedstawicieli naczelnej organizacji przemysłu drzewnego. Posiedzenie otworzył min. Kiernik. Dyskutowano sprawy: postulatów niemieckich w zakresie polskich stawek celnych; postulatów przemysłu drzewnego o nośności do traktatu handlowego z Łotwą, udział Polski w wystawie Medjołańskiej i postulat przemysłu drzewnego co do zasad polityki cen w lasach państwowych.

Smutne wyniki rewizji w Banku Rolnym.

WARSZAWA 6 II. (tel. wł. Słowa). Wobec pogłosek jakie ukazały się w prasie o wyniku rewizji dokonanej w Państwowym Banku Rolnym, ministerstwo Reform Rolnych komunikuje, że w wydziale agrarnym Banku stwierdzone zostały niedokładności, świadczące o niedbalstwie prowadzenia spraw tego wydziału.

Nie przesądzając ostatecznego wyniku badania, a mając na celu jedynie dobro instytucji, kierownik ministerstwa p. Radwan dn. 4 lutego zawiadził w czynnościach dyrektora i vice-dyrektora Banku Rolnego, pp. Sciegosza i Czarneckiego.

Delegacja przemysłu sowieckiego u p. premjera.

WARSZAWA 6 II. (tel. wł. Słowa). Delegacja przemysłu sowieckiego, o bawia w Polsce pod przewodnictwem p. Maryszewa, złożyła dziś wizytę premierowi Skrzyńskiemu. Delegacji przewodził poseł sowiecki p. Wojkow.

Sprawa uniwersytetu ukraińskiego.

WARSZAWA 6 II. (tel. wł. Słowa). Klub Ukraiński złożył wczoraj do laski marszałkowskiej wniosek nagły o wykonanie ustawy z 26 września 1922 roku w sprawie założenia państwowego uniwersytetu ukraińskiego z siedzibą we Lwowie. Nagłość wniosku będzie traktowana na wtorkowym posiedzeniu Sejmu.

Podwyżka ceny cukru.

WARSZAWA 6 II. (tel. wł. Słowa). Odział walki z lichwą przy Komisaracie Rządu zawiadomił dziś raportem ministerstwo spraw wewnętrznych, że związek cukrowników podwyższył z dniem 6 lutego hurtową cenę cukru o 10 złotych na worku, t. j. do 126 zł. za 100 kg.

Przesilenie w kole żydowskim.

„Hajnt” z dnia 5 lutego informuje, że posłowie sjonistyczni z Kongresówki, którzy są w opozycji wobec posła Reicha, nie zamierzają naradzie wystąpić z Kola, czekając na uchwały kongresu sjonistycznego, zapowiadane na 7 marca rb. Również posłowie z grupy Hicichuth nie wystąpią naradzie z Kola i oczekują decyzji instancji partyjnych. Tymczasowe kierownictwo prez. duma Kola objął viceprezes Kola Farbsztajn.

„Der Moment” z dnia 5 lutego informuje, że wysuwana jest kandydatura posła Wienzielera na stanowisko prezesa Kola. Tenże dziennik w artykule p. N. Szwalbe stwierdza, że sjonistyczny Kongresowi i Kresów oraz kupcy głosowali przeciwko posłowi Reichowi, poparli go natomiast ortodoksi i sjonistki matołdscy. Ortodoksi obawiają się, aby na miejsce posła Reicha nie przyszedł poseł Grynbaum z polityką radykalną. Any polozij kr. s. ciaglym tarcim, w których momenty osobiste odgrywały również pewną rolę, byłoby lepiej, aby posłowie radykalnie usposobieni utworzyli własny klub. Dwa kluby żydowskie będą się może łatwiej porozumiewały w konietych sprawach politycznych niż obecne Kolo.

Socjalistyczna «Naje Folkscajtung» utrzymuje, że poseł Reich cofnie swą rezygnację. Już obecnie nie mówi się o wystąpieniu z Kola grup opozycyjnych. Powierzanie prez. duma Kola p. Wienzielerowi, jako „bezpartyjnemu” ma być kompromisem wem załatwieniem sporu, gdyż w ten sposób otrzymanby satysfakcję zwolennicy Grynbauma. Projekt ten jest zwalczany przez wolenników posła Reicha.

ECHA KRAJOWE

Po pięciu latach.

— Korespondencja Słowa. —

Nowogródek, 6 go lutego.

Dziś władze polskie rozpoczęły szósty rok swego urzędowania w powiecie Nowogródzkim.

Stosunkowo krótki okres minionych pięciu lat zmagania z trudnościami natury organizacyjnej wykazuje znaczny dorobek, zarówno pod względem gospodarczym jak i ogólniejszym.

Gospodarczo powiat podniósł się znacznie. Znikły odłogi, ustępując miejsca starannie wyrobionym i obrotowym obszarom. Odbudowano 2/3 zniszczonych budowli. Koni liczy dziś powiat do 25000, podczas gdy w roku 1921 posiadał zaledwie 15500. Ilość bydła i nierogacizny wzrosła znacznie, bo od 20—30 proc.

Zdrowotność podniosła się do stanu normalnego. Szalejąca epidemia tyfusu jeszcze w roku 1921 została umiejscowiona, a w początku roku następnego wygasła zupełnie. Choroby zwierząt domowych uciły. Bezpieczeństwo publiczne doznało znacznej poprawy. Na 2275 przestępstw notowanych w ciągu pierwszych sześciu miesięcy roku 1925 wykryto 2234, co świadczy o dużej sprawności miejscowej policji.

Widoczny jest nader wybitny rozwój szkolnictwa powszechnego. Pomimo ciężkich warunków egzystencji szkół, gdyż powiat posiada zaledwie około 30 specjalnych gmachów szkolnych, reszta zaś szkół mieści się w wynajętych lokalach prywatnych, najczęściej nieodpowiadających potrzebom, tem nie mniej w jesieni roku 1925 istniało 137 szkół powszechnych, do których uczęszczało około 8000 dzieci.

Jest to dorobek wielkich starań i wysiłków władz szkolnych, które w przeciągu niespełna sześciu lat pracy zdolały organizację szkolnictwa postawić tak wysoko, że dziś szkoła polska stała się gorąco pożądaną przez wszystkie warstwy społeczeństwa.

To też smutnym echem odbiła się tu wiadomość, jakoby władze szkolne zamierzały przystąpić do redukcji pełnej ilości szkół.

Podobny krok byłby zarówno niebezpiecznym jak i szkodliwym. Pokładając zatem nadzieję, że odnośnie władze, należycie oceniając zadanie polskiej szkoły tutaj w powiecie wschodnim, bardziej niż gdzie indziej, będą się strzegły od popędu do nie właściwego kroku w tym względzie.

Co do powiatowych władz administracyjnych — to stoją dziś one na wysokości zadania, ciesząc się ogólnym uznaniem całej ludności powiatu.

Opisując całokształt życia wspomnieliśmy między innymi wypadki także o Sejmiku Nowogródzkim. Powołany do życia w 1923 roku Sejmik wykonał swoją uwidocznioną przeważnie w trzech kierunkach: podniesienia sprawności dróg kołowych, popierania rolnictwa i oświaty oraz utrzymania zakładów dobroczynności publicznej.

Szczególniej w dziedzinie utrzymania dróg kołowych dokonano bardzo wiele: zbudowano 32 mosty drewniane nowe, ogólnej rozpiętości 561 metrów biejących. Zamieniono 191 mostów drewnianych o rozpiętości do 4 m. b. na mostki z przepustów betonowych.

Ogółem więc wykonano nowych mostów 223 mosty. Oczywiście, w porównaniu z ogólną ilością 2200 mostów, wymagających natychmiastowej przebudowy, odsetek nowych mostów (10 proc.) jest nieznaczny. Jednakże porównując wykonaną pracę do słabych jeszcze zasobów finansowych młodego związku komunal-

nego, wysiłek ów trzeba uznać za znaczny. Prócz mostów dokonano na drogach jeszcze innych robót. Mianowicie: wykopano 21223 m. b. rowów przydrożnych. Przy sypaniu nowych odcinków dróg oraz dojazdów do mostów wykonano robót ziemnych 28000 m. Zażwirowano jezdni na groblach i spadkach 45676 m. i t. p.

Szersza akcja rolnicza z braku środków nie była dotąd w powiecie zorganizowana. Idąc jednak za ogólnym dążeniem Min. Rolnictwa, a także i ludności, Wydział powiatowy, kosztem 160.000 złotych wybudował w fermie sejmikowej, położonej nad szosą Nowogródek—Nowojelnią, w miejscowości Kuszelew, męską ludową szkołę rolniczą, która ma być wkrótce uruchomiona.

Jednak poza zorganizowaniem szkoły zdotano przysięść miejscowej ludności z pomocą w dostarczaniu doborowego ziarna siewnego przez stworzenie punktów czyszczenia nasion, w pośredniczeniu zakupu nawozów sztucznych, i t. p.

Działalność wydziału powiatowego w dziedzinie opieki społecznej ogranicza się do utrzymania trzech sierotniców dla dzieci po repatriantach, gdzie obecnie mieści się 178 sierot, oraz jednego przytuliska dla starców, gdzie przebywa 38 osób niedołężnych. — W roku ubiegłym dla pomieszczenia jednej z ochron Wydział Powiatowy zakupił w Nowogródsku półhektarową posesję.

Tak więc w ogólnych zarysach przedstawia się dziś życie powiatu Nowogródzkiego.

Zrąb gmachu organizacyjnego władzy polskiej wznosił się na zdrowych i silnych podstawach. Chodzi teraz o jego ugruntowanie.

Stronę gospodarczą rozwiąże zapewne samo życie, które niespostrzeżenie lecz wyrzyna dąży do rozwoju. Pod względem zaś organizacyjnym wiele przyczyniłoby się ugruntowanie i uzgodnienie z sobą i z życiem istniejących obecnie administracyjnych przepisów prawnych.

Do najpilniejszych i najbardziej potrzebnych zmian w naszym prawodawstwie zaliczyć należy:

1) Zespolenie władz w myśli Konstytucji, jeżeli nie całkowite, to przynajmniej częściowe. Należy to rozumieć nie jako konieczne podporządkowanie, a raczej jako prawo wglądu, wstrzymywania orzeczeń i decyzji, prawo żądania sprawozdań i t. d. Prawo przewodniczenia na wszystkich komisjach i komitetach, działających na terenie powiatu (P. K. N. Kom. Ustaw, Komisja Repart. i t. p.)

2) Uproszczenie ustawodawstwa. Każda ustawa powinna obejmować całość traktowanej sprawy, podobnie, jak np. ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

3) Uproszczenie systemu podatkowego drogą zredukowania ilości podatków i opłat, i odpowiedniego podniesienia wydajności podatków zasadniczych.

4) Przekazanie samorządom, po zabezpieczeniu im odpowiednich środków finansowych, wszelkich prac, prowadzonych obecnie przez Dyrekcję Robót Publicznych, Wydział Zdrowia Publicznego, Wydział Rolnictwa i Weterynarii, pozostawiając przy urzędzie Wojewódzkim tylko specjalnych instruktorów.

Władze więc ustawodawcze mają tu zatem wielkie pole do działania.

W. P.

Monarchistyczna Organizacja Włościańska.

Wywiad z posem d. rem Al. Cwiakowskim.

(Dr. Aleksy Cwiakowski ur. w 1895 r. w wsi Syonitki pow. Cieszkowski, ukończył szkołę średnią w Cieszkowie, studiując prawo w Krakowie gdzie uzyskał tytuł doktora prawa. Już od wczesnej młodości zajmując się pracą społeczną w szeregu organizacji w czasie okupacji bierze udział w pracach P. O. W. skąd wstępuje do legjonu i bierze udział w całej kampanii jako oficer 5 pp. legjonów. Po wyjściu z wojska w 1922 roku zostaje wysunięty jako kandydat na posła przez stronnictwo „Wyzwolenie” i zostaje wybrany posłem z okręgu Cieszkowskiego. W klubie sejmowym piastuje godność sekretarza, na które to stanowisko jest wybierany w ciągu trzech kadencji. 22 grudnia występuje w Wyzwoleniu i zakłada Mon. Org. Włościańską, której organem jest tygodnik „Głos Monarchistów”, wychodzący w Cieszkowie. Akcja prowadzona przez M. O. W. zwraca na siebie uwagę społeczeństwa, prowadzona jest bowiem z energią i zapałem, przysparzając z każdym dnem tysiące nowych zwolenników.)

— Zaciekawiony akcją jaką rozwija poseł dr. Cwiakowski, zwróciłem się do niego, prosząc go w imieniu „Słowa” o wywiad.

— Panie Posle, zapytałem, jakie powody skłoniły Pana do wystąpienia z „Wyzwolenia”?

— Wchodząc do pracy ludowej, odpowiedział mi dr. Cwiakowski, pragnęłam wnieść do niej jaknajwięcej pierwiastków państwowych, gdyż wierzę i wierzę mocno, że włościanstwo jest znakomitą materią do budowy państwa. Niestety, obraz jaki ujrzałem w Wyzwoleniu wywołał u mnie najgłębsze rozczarowanie. Usiłowanie oderwania ludu od naszych tradycji kulturalnych, brak konkretnych zasad programowych, chaos i dowolność w taktyce organizacyjnej, skłoniły nas do powstania politycznej Wyzwolenia. Pod względem doboru typów ludzkich i charakterów stronnictwo to było prawdziwym konglomeratem, w którym odrzucić się i rozwinąć musiały wszystkie wady starszohetczyzny z epoki Sasów. Rozwiązanie warunków geograficznych, narodowościowych i gospodarczych Polski skłoniły mnie do rewizji dotychczasowych poglądów i pójścia w kierunku monarchizmu, który wnieść musi do życia polskiego wiele pierwiastków przedwzrostkiem natury moralnej.

— Jak Pan Poseł wyobraża sobie pracę Mon. Org. Włościańskiej?

— Uważam że monarchizm w Polsce oprócz się może na kilku warstwach społecznych — przedwzrostkiem opowiadają się za nim ludzie nauki jak i młodzież uniwersytecka, następnie naturalnie podłożem dla monarchizmu są związki byłych wojskowych, tak krzywdzone przez republikę, i jednakoż podstawą ruchu monarchistycznego i oparciem władzy królewskiej, będą szerokie masy ludowe zarówno włościańskie, drobnomieszczańskie jak i robotnicze, które zachowały w swych domach napotyli świadomą tęsknotę do sprawiedliwej władzy królewskiej.

Praca M. O. W. rozpoczęła się zaledwie przed miesiącem i rozwija się wśród ludu w rozmiarach rojących jaknajlepsze nadzieje. Jedynie brak środków i aparatu technicznego utrudnia należyty rozwój pracy.

— Panie Posle, a jak wygląda program polityczny M. O. W.

— Nie jest on zaprzeczeniem demokracji ale jej korekturą. — Właściwie od czasów króla Władysława Warneńczyka monarchowie nasi obejmowali tron z woli narodu; rozwinięcie więc i pogodzenie tradycji i doświadczeń dziejowych z obecnymi warunkami bytowania narodowego, pozwoli w sposób ewolucyjny dojść do ustroju najbardziej dla nas odpowiedniego.

— „marszałek” I. S. Leontjew i pan rektor Bywalski. Fiu-fiu! Jaką znowu kompanją! Sami twórcy i ordynownicy pomnika Murawjewa. Pan prokurator wileńskiej sądowniej pałaty Postowski! Ktożby nie poznał! Moje uszanowanie! Pan Winogrodow, diatropizował kancelarię p. generał-gubernatora! Jakże miło, jakże przyjemnie!

Rozumiem. Strzeżenie własnego dzieła. Wywieziono figurę niezabawianawo witała... bronie choć co kulu.

Jakże pięknie! Lecz zbyt cenna fatyga. Nikt go ruszać nie myśli.

I zaledwem wymówił te słowa, jeśli pośmiertni Michała Nikołajewicza palladiny rozciąpały się, rozciąpały... Chmura zasłoniła w tej chwili księżyc. Ściemnił na placu — a gdy jasność załała go znowu, dookoła pomnika nie było nikogo.

Lecz między północą a pierwszą po północy nie tylko przed reprezentacyjnym pałacem Rzeczypospolitej dzieją się rzeczy przedziwne i niesamowite.

W pełnym blasku księżycowym stoi katedra. Dookoła niej tłum. Tłum? Po co? Tak.

Dziwny tłum; tak nieskończenie cichy. Wojsko wyciągnięte szpalerem podwójnym aż po ulicy Zamkowej — rusza się — raz po raz spada gdzieś karabin kolbą na bruk. A ani szemru! Ani szelestu... Dziwny tłum. Dziwnie wojsko.

Przebieg! Ależ to on, we własnej osobie... popieczętował Siergiejewskij. A oto i generał-gubernator, a pan

Możeby choć z okazji ogłoszenia Wileńskiego województwem wyrwać, na wiwat, z korzeniem ten rozeń „istinnoruckij” z przed reprezentacyjnego pałacu Rzeczypospolitej?

Gdzieś wy, stowarzyszeni Miłośnicy Wileń! Przybywajcie! Ruńcie całą gromadą na ten pomnik, wyrwiecie się nogami w ziemię, nęćcie bary... może wam się uda zwałić zbiorowo ten wstrętny monument.

Cisza. Jeśli ucho wytyćcie ciekawie, usłyszalibyście może jakiś szept przelatujący placem od wylotu Biskupiej w Uniwersytecką.

— Niechaj bade jak buwało! Kapelusze z głowy! Baczność! To przelatuje majestatycznie mimo nas: hasło Wileń.

A gdy mroźna nocą, spłynie na plac i oświeci go cały światło księżyca — kto duszę ma wrażliwą ujrzeć może dookoła cokołu pomnika Murawjewa jakieś gestniejące... gestniejące... cienie.

Podniósł się z ziemi, otaczając pomnik, przyswarły się doń. Na razie stoją jakby czarne słupy dymu; powoli zaczynają ludzka przybierać postać — aż oto i światło księżyce, ostre kontrasty i powy-rzeźbiona figury i rysy.

Teraz już tylko wpałyć się do brzo... Przebieg! Ależ to on, we własnej osobie... popieczętował Siergiejewskij. A oto i generał-gubernator, a pan

Szantaż bolszewicki.

Polski Sztab Generalny a Gruźini.

Według ostatniego „Młotu” wychodzącego w Mińsku, przed kilkoma dniami agenci G. P. U. ujęli na granicy polsko-rosyjskiej grupę Gruźinów. W czasie badania, które odbywało się według wszelkich reguł katowskich czczycyżek bolszewickich biedne ofiary zeznały, że są mienszewikami gruzińskimi i byliymi powstańcami. W dalszym toku badań jeden z Gruźinów podał, że niedawno przez Kijów przejechał do Gruzijskiej wybitny działacz gruziński „Filip” w towarzystwie niejakiego „Kosti”, który według jego zdania jest szpiegiem polskim.

Dalej „Młot” przytacza cały szereg szczegółów, między innymi podaje, że przeprowadzony wywiad a następnie aresztowanie „Filipa” i „Kosti” wykazały, że Filip jest to kpt. Andżeporydz, stary członek gruzińskiej partii wolnościowej, że w czasie niepodległości Gruzijskiej zajmował wybitne stanowisko w rządzie. Kostia o nazwisku Polozny według tego pisma, okazał się szpiegiem polskim.

W zeznaniach jakie podobno złożyli podają, że między Polskim Sztabem Gen. a partią Wolnościową Gruzińską istnieje umowa, mocą której polski sztab gen. zobowiązał się przetransportować agentów partii na terytorium sowieckie, wzajemnie Gruźini podają się mieli oddawać wszystkie materiały szpiegowskie zdobyte na Rosyjskich w pierwszej linii Polskemu Sztabowi Gen.

Wszystkich uczestników rzekomej afery szpiegowskiej, a zasadniczo ofiar prowokacji bolszewickiej, oddano pod sąd doraźny. [k]

Terror bolszewicki.

Rozstrzelanie 6 mienszewików.

Jak pisma rosyjskie donoszą, w Krasnymyrdzie odbył się w dniu 3 lutego b. r. sąd nad 15 mienszewikami. Według aktu oskarżenia, oskarżonym inkryminowane było zabójstwo przywódcy komunistycznego w Abchazji i jego rodziny oraz agitacja kontrrewolucyjna.

Sąd po dłuższym przewiedzie skazał 6 z nich na śmierć, 1 osobę na 3 lata resztę uniewinnił. (k)

Ograniczenie kompetencji reprezentacji politycznej to jest Sejm, powołanie do głoszącychk zwołowanie wreszcie rzecz najważniejszą — usprawnienie władzy wykonawczej — o to zasadnicze pisał M. O. W.

— A jak Pan wyobraża sobie zrealizowanie programu monarchistycznego w Polsce?

— Do monarchii dojść można dwiema drogami — rewolucyjną lub ewolucyjną — legalną. Utrzymać się może tylko ustrój mający uznanie poważnej części społeczeństwa, najlepiej odpowiadający interesom państwowym. Uważam że pójść należy drogą mozołnej pracy politycznej wśród mas, osiągnąć większość w przyszłym Sejmie i dokonać zmiany konstytucji. Droga ta odpowiadała psychice włościańskiej i mam nadzieję, że nie znajdzie również jaskrawych protestów przeciwników monarchizmu.

— A co Pan Poseł sądzi o zamiarach dyktatorskich kół prawicowych jak również pewnych grup stojących na lewicy?

— Dyktatura w Polsce może być wstępem do monarchii, przed jej jednak do bolszewizmu. — Nie zapominajmy że Włochy i Hiszpania mają władzę królewską, która w razie nieudania się zamierzeń dyktatorskich, władza jest powołana inną osobę do sprawowania rządów i uratować ciągłość państwa. — W naszych warunkach pomysł dyktatorski doprowadzić muszę do rozdzielenia społeczeństwa i zapoczątkowania w Polsce „ery meksykańskiej”. Nie bardzo zresztą wierzę aby któryś z wymienianych powszechnie generałów marzył o rozwiązaniu skomplikowanych zagadnień gospodarczych przez rozcięcie sznura węża gordyjskiego naszych kłopotów.

— A co p. Poseł sądzi o marszałku Piłsudskim?

— Chcę mówić jedynie z punktu widzenia politycznego, wykluczając osobisty sentyment jaki do niego żywię. — Uważam że jego miejsce jest w szeregu armii którą kocha i dla której chce pracować. — Pozostawiamy poza armią stanie się mimowolnym ośrodkiem fermentu idącego do góry i przedmiotem wysiłku ze strony kłopotliwych stronnictw lewicy.

— A co Pan Poseł sądzi o plotkach krążących o rzekomych pretendentach do tronu polskiego, zarówno Polakach jak i cudzoziemcach?

P. G.

Zwycięzcy przestworzy

Lotnicy hiszpańscy święcą wielkimi triumfami. Hydroplan „Plus Ultra” który wysunął w drogę 22 go stycznia z Palos de Moguer w pobliżu Huelwy w Hiszpanii przylet jak donoszą z Ameryki południowej pomyślnie do portu brazylijskiego Petambuko po witalny entuzjastycznie przez mieszkańców miasta. W ten sposób odważył i tony, komendant France i kapitan de Alda w ciągu 41 godzin lotu na hydroplanie „Plus Ultra” przebył 6 tysięcy kilometrów drogi z wybrzeży hiszpańskich do Brazylii. Jedynym pierwszym etapem tej podróży był etap nadbrzeżnym, reszta zaś drogi odbyto nad falami Atlantyku. Aby ocenić doniosłość dokonanego sukcesu trzeba zaznaczyć że podróż jadący z Europy do Ameryki południowej potrzebuje na taką podróż 12—13 dni czasu.

Ostatni lotnicy w pierwszym dniu swej podróży przebył 1350 km. w ciągu 8 godzin i 15 minut, lecąc z szybkością 160 km. na godzinę. Drugi etap wyspy Kanaryjskie-Zielony przyleciał liczący 1800 km. przelotu nad oceanem przebył w jedenaście godzin z szybkością 165 km. na godzinę. Ostatni etap podróży był najbardziej uciążliwym i najdłuższym wynosił bowiem 2900 km., jednakże zwycięzcy lotnicy pokonali i to niebezpieczną niebezpieczną na niezbyt pomyślnie warunki atmosferyczne.

Kollontajowa

o małżeństwie.

Znana komunistka Kollontajowa, bawiąc obecnie w Moskwie, wystąpiła dnia 25 stycznia w Domu związkowym z odczytem o małżeństwie i z krytyką projektu o reformie prawa rodzinnego. Kollontajowa jest, jak wiadomo, zwolenniczką zupełnej swobody w związkach małżeńskich. Głos wprosi, że nadmiar swobody jest lepszy niż prostytucja. Odnośnie do rodziny nie potrzebuje się komunistki o nią zbytnio troszczyć, albowiem rodziną jest to mężczyzna i kobieta, wstępujący w związek i oddzielający się od ogółu. Czy jest potrzebne to oddzielenie, pyta Kollontajowa — i odpowiada przecząco. W odczycie swym oświadczyła ona, że rejestracja małżeństwa jest zbędna. O ile obywateli wsi i miast chcą prawnie unormować swęstosunki rodzinne mogą to przeprowadzić za pomocą małżeńskogospodarczej umowy o stosun. majątkowych, wypływających z małżeństwa. Obecny projekt sowiecki, identyfikujący małżeństwo faktyczne z małżeństwem prawnym, przeniknięty jest zbyt poglądami burżuazyjnymi, obawiającymi się upadku, o którym tyle mówi mieszczańska ideologia. Nowy projekt sowiecki różni się od dotychczasowego małżeństwa: zarejestrowane, niezarejestrowane i przygodne. Pierwsze dwa rozwazają małżeństwa są uznawane, trzeci jest pozabawiony praw. Ale właśnie te przygodne małżonki rekrutują się zwykle z warstw najuboższych i dlatego trzeba ich koniecznie chronić. Z tej przyczyny należy znieść rejestrację tak samo jak jest koniecznym zaproponowanie doskonałego jej rozdzielania. Dla ochrony dzieci należy stworzyć specjalny ubezpieczający fundusz, na który złożą się wszyscy dojrzały obywatele państwa.

— Jak dotychczas istnieją 4 organizacje monarchistyczne, co ma swe źródło w tem, że ruch monarchistyczny powstał samorzutnie w kilku ośrodkach kraju. Są to Mon. Org. Włocł. o której mówiłem, Org. monarchistyczna, Obóz monarch. polskich i Org. młods. monarchistycznej. Każda z nich wnosy pewien dorobek ideologiczny i organizacyjny. Obecnie prowadzi się rozmowy celem uzgodnienia programu politycznego i akcji, z zachowaniem pewnej odrębności postulatów gospodarczych i społecznych. — Najbliższe Mon. org. włośc., stoi młodzież akademicka, skupiająca w O.M.M. szeregi ludzi pełnych zapału, którzy jedynie z poczucia idea państwowej poświęcają swe młode siły pracy nad odrodzeniem moralnym i politycznym narodu.

— A teraz pozwól Pan Poseł że odnieję od tego pytania i że wglądu na to że Słowo jest największym organem ziem wschodnich, zapytam co Pan sądzi o kwestii mniejszości narodowych i jakie jest są rozwiązania?

— Będzie ono stokrót łatwiejszem w monarchii niż obecnie. Rola i znaczenie mniejszości narodowych w obecnej Polsce zależy od przypadkowego układu i gry sił w naszym parlamencie co wytworzya ciągły stan niepewności zarówno dla Polaka jak dla mniejszości. — Osoba króla w Anglii spaja znakomicie różnorodne części Imperium Brytyjskiego. Monarchowie polscy będą musieli oprzeć się na tradycjach idei Jagiellońskiej, która jedynie zdolna jest ułożyć normalne współzycie różnych narodowości w granicach państwa polskiego.

Jedyna w Wilnie

Hurtownia
wódek i win
Towarzystwo Handlowe
„REKTYFIKAT”
Wilno, ul. Jagiellońska 3 tel. 685
poleca
wódki gatunkowe i białe likiery
wina
po cenach konkurencyjnych.

Czy jesteś członkiem
L. O. P. P.

Fantazja księżycowa.

Na temat upłynionego dziesięciolecia.

A obłupany, odarty z napisów i emblematów cokół byłego pomnika Murawjewa jak stoi tak stoi na placu Napoleona...

Jakże długo jeszcze będzie stał... przed reprezentacyjnym pałacem wkręszonej Rzeczypospolitej Polskiej? Przed rezydencją wileńskiego wojewody?

Cóż to za „pamiątkę drogową” przechowuje Wilno tak starannie? Jaką nareszcie władza czy instytucja spełni swój obowiązek i usunie raz przecie ten szerszaby postument krwawego satrapy?

Jakże długo mamy publicznie i w najostrejszych słowach dopominać się i prosić aby rząd polski nie raczył... utrwać przedpewni „Wileńskiego Wiestnika” z listopada 1898-go, że „po wieczne czasy” będzie pomnik Murawjewa w Wilnie przypominat — nierozważną jedność Siewiero Zapadnoj Rusi z Rosją.

Usuwanie pilnie zewsząd tu w Wilnie urzędowe godła państwowości rosyjskiej a pozostawiamy niekiedy: najjaskrawszy symbol pastwismierzanym i rusyfikowanym krajem!

Rok plynie za rokiem. Rok rocznie przeciąga obchód uroczysty Powstania Styczniowego mimo cokołu pomnika Murawjewa i — i nie obu-

dził się w gospodarzu Wilna, prezydencie Bankowskim, najelementarniejszy odruch gniewu i obrzydzenia!

— Zgini, przedpadni obrzydliwy marol! Uprzątnijcie ten... kamień obrzydliwy! Zwalcie ten szkielet najhaniebniejszych, najkrwawszych dzieł mienszewickiego miasta!

Tak powinien by zawołał prezydent miasta Wilna wszedłszy lub wjechałszy kiedy na plac Napoleona, co niemożo przestać być Dworcową placą przedpewni „Wileńskiego Wiestnika” z listopada 1898-go, że „po wieczne czasy” będzie pomnik Murawjewa w Wilnie przypominat — nierozważną jedność Siewiero Zapadnoj Rusi z Rosją.

Tak powinienby zawołał co najszybciej prezydent Bankowski — i skinał!

Cóż, u licha, czy niema w mieście, do rozporządzenia pana prezydenta: łopat, drągów, młotów, a choćby jednego patronu z dynamitem i czy niema w mieście „bezrobotnych”? W sam raz dla nich zajęcie.

A w Bogu nadzieja, że rzecz poszła by sprawniej i szybciej niż z nie-szczęsnym i fatalnym soborem na placu Saskim w Warszawie.

A do pana Wojewody, czy to już odwołać się nie wolno?

Był Zarząd Cywilny Ziemi Wschodniej — cokol Murawjewowski stał; była Litwa Środkowa — cokol stał; była Delegatura Rządu Polskiego — cokol stał; teraz już jest i, przy Boskiej pomocy, województwo... a cokol Murawjewowski jak stał tak stoi.

Czyliż już nikt i nie nie ma mocy nad nim?

W. P.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEMIE WSCHODNIE

Rozmowa z dyr. H. Gliwicem.

W związku z przyjazdem do Wilna dyr. departamentu z Min. H. i P., p. Hipolita Gliwicę, współpracownika naszego pisma prosiliśmy go o wyrażenie swojej opinii co do stanu gospodarczego Wileńszczyzny i wrażeń, jakie dyr. Gliwiec odniósł, badając ten stan.

— Co stanowi bezpośrednią przyczynę odwieńdzania Wileńszczyzny przez pana dyrektora?

— Przyjazd mój do Wilna opiera się na konieczności wejścia w bezpośredni kontakt z tutejszymi przedstawicielami handlu i przemysłu. Cel mojej podróży jest czysto informacyjny.

— Jakie wrażenie odniósł pan dyrektor z pobytu w Wilnie?

— Wrażenie jak najlepsze. Spotkałem tu ludzi niezmiernie rzeczowych, o szerokich horyzontach patrzenia na obecny stan gospodarki, ludzi — którzy nie szczędzą sił, żeby wyjść z obecnej ciężkiej sytuacji.

— Jaki jest pogląd p. dyrektora na sytuację gospodarczą Wileńszczyzny?

— Wileńszczyzna, jak cała Polska przechodzi kryzys, który tu spotęgowany jest specjalnymi warunkami geograficznymi. Wileńszczyzna znajduje się w worku. Brak granic eksportowych utrudnia jej położenie. Sprawa tamanej taryfy kolejowej Grajewo-Królewiec stanowi niewątpliwie dużą bolączkę. Uważam, że w kwestii uregulowania tej tak ważnej dla Wileńszczyzny linii konieczne jest przeprowadzenie corychlej szczegółowych studiów.

Z miejscowych przedsiębiorstw przemysłowych uderzyła mnie w pierwszym rzędzie fabryka tkanin drzewnych Sobockiego, która najwyżej stoi pod względem inicjatywy i rzetelności. Fabryka ta jak mnie poinformowano ma zamiar w najbliższym czasie zająć się eksportem wyrobów drzewnych.

Co dotyczy stosunków z naszymi sąsiadami, to jestem zdania, że Polska, a w szczególności Wileńszczyzna, stworzona jest na to, żeby być pośrednikiem między Wschodem a Zachodem. Znajomość u kupców polskich stosunków rosyjskich, przyczyni się może niewątpliwie do tem rychlejszego nawiązania bliższego kontaktu.

Nie powinniśmy się zrażać i lamentować beznadziejnie z powodu ciężkiego kryzysu, jaki dziś przeżywamy. Kryzys ten wprawdzie jest ciężki, bo, rzecz można, potrójny: stabilizacyjny, gospodarczy i kredytowy. Kryzys stabilizacyjny zdołaliśmy już przełamać. Kryzys gospodarczy przeżywamy nie tylko my, ale bezzamca cała Europa. U nas w związku ze stabilizacją waluty uda się i kryzys gospodarczy przełamać. Najgorzej dziś z kredytami. Jesteśmy jeszcze zbyt młodym organizmem państwowym, żebyśmy wszystkiemu odrazu mogli dać rade.

— Jak się panu dyrektorowi przedstawia kwestia politycznej zagranicznej? — Sprawa ta, o ile wiem, wymaga szeregu miesięcy na jej sfinalizowanie ze względu na li tylko technicznych.

— A jak przedstawia się sprawa traktatu handlowego z Rosją?

— W tej materii przystąpimy z wnioskiem do pertraktacji z Rosją. Uważam, że dobrze byłoby powołać do pertraktacji rzeczoznawców, głównie, rzecz prosta, z Wileńszczyzny. Sądzę, że rokowania te odbędą się pomyślnie.

— A jak przedstawia się sprawa traktatu handlowego z Rosją?

— W tej materii przystąpimy z wnioskiem do pertraktacji z Rosją. Uważam, że dobrze byłoby powołać do pertraktacji rzeczoznawców, głównie, rzecz prosta, z Wileńszczyzny. Sądzę, że rokowania te odbędą się pomyślnie.

— Potem — podchwycił pastor T. — kufirszt Joachim i-szy dał synowi swemu za drugą żonę polską królową, córkę Zygmunta I-go. Sam, nawiasem mówiąc, umarł wybierając się na ten ślub do Krakowa...

— Ale ten syna swego jednak od protestantyzmu nie uchronił! — wtrącił cesarz.

— Z tego znowu małżeństwa — ciągnął pastor — było czworo dzieci, trzy córki i syn. Syn był podobno ogromnie podobny do dziadka swego, króla polskiego. Dano mu też imię Zygmunta. Był arcybiskupem magdeburskim, jeśli się nie mylę.

— A wszystkoż — przerwał cesarz — przeszła krew Jagiellonów w żyły Hohenzollernów głównie przez Zofię wnuczkę zwycięcy z pod Tannenbergu, Polę z pod Grunwaldu jak mówią Polacy. Ale też nie przeczę, że spokrewnienie też są panującą Hohenzollernowie z Jagiellonami przez córkę Abrechta II-go Brandenburskiego Anny, poślubioną elektorowi Janowi Zygmuntem...

Tu jakiś incydent przerwał zajmującą rozmowę.

Ostatnie jej słowo padło z ust cesarza aż w kaplicy św. Kazimierza.

Stanowiący przed ołtarzem, cesarz utkwiał oczy w trumnę z relikwiami

— A traktat z Łotwą?
— Pewne rokowania z Łotwą są już w toku i należy spodziewać się, że w krótkim czasie nastąpi uzgodnienie dezyderatów obu państw t. j. Polski i Łotwy, nawet przed zawarciem traktatu.

— Jakich owoców spodziewać się można po wizycie p. dyrektora?

— Jak już wspominałem panu, przyjazd mój ma cel wyłącznie informacyjny. Wątpię, żeby natychmiast dały się przeprowadzić wszystkie życzenia tutejszych przedstawicieli sfer gospodarczych. Niemniej jednak przedstawicielom władz wspólne dezyderaty, jakie zostały wysunięte podczas mojego pobytu w Wilnie.

Należy ubolewać — zakończył swój uprzejmy wywiad dyr. Gliwiec — iż tutejsze sfery gospodarcze nie posiadają przedstawicieli swoich w Sejmie, gdzie najskuteczniej zabiegać w sprawach swych potrzeb gospodarczych.

Eug. Sch.

Konferencja przedstawicieli przemysłu i handlu z dyr. Gliwicem.

Wczoraj o godz. 6 w Wielkiej Sali Konferencyjnej Województwa odbyła się konferencja dyr. St. Oliwicy z przedstawicielami sfer gospodarczych Wilna.

Konferencję otworzył p. prezes Wańkowicz, witając gości w imieniu zgromadzonych i wysuwając cały szereg potrzeb miejscowych kupców i przemysłowców. Mówca uzalał się najbardziej na ucztliwy podatek przemysłowy, na dotkliwe świadczenia socjalne, które pożerają większą część ograniczonych dziś dochodów. Najbardziej jednak przedstawia się polityka Izby Skarbowej, która nie posiada zrozumienia dla szczególnie ciężkiej sytuacji Wilna i zbyt surowo obciąża ludność. Mówca wysunął postulaty gospodarcze i kredytowe. Na Wilno przypada zaledwie 1 proc. kredytu, udzielanego przez rząd Polse całej, a samo państwo do skarbu aż 3 proc. W kwestii ubezpieczeń socjalnych jak Kasa Chorych, ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków, ubezpieczenia od bezrobocia podkreślił należy, iż zabierają one 17 proc. płacy zarobkowej.

Dyr. Gliwiec rzeczowo odpowiedział na poruszone przez p. prezesa zagadnienia i wyraził pełne zrozumienie dla potrzeb miejscowych. Następnie, Min. P. i H. nie może bezpośrednio zatwierdzić wszystkich postulatów. Ze swej strony dyr. Gliwiec przyrzekł dezyderaty usłyszane przedstawieli rządowi. Następnie głos zabierali przedstawiciele poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu.

Es.

Informacje.

Odwolanie od wymiaru podatku majątkowego.

Jakkolwiek ust. o państ. podatku majątkowym nie przewiduje udziału płatników odwołujących się od wymiaru podatku majątkowego w posiedzeniach Komisji Odwoławczej, jednak Min. Skarbu okólnikiem z dn. 5 grudnia 1925 r. L. DPO 4250/V zaleciło izbom skarbowym uwzględnienie prośb płatników w celu dopuszczenia ich na zebranie Komisji odwoławczej, na którym będzie rozpatrywano odwołanie, o ile zarówno zeznanie o podatku, jak i odwołanie zostały wniesione w ustawowym terminie.

I stał tak przez chwilę wśród zupełnie ciszy. Potem przechylił się ku najbliższemu dostojnikowi otaczając go generalicji i rze-ł pógłosem wskazując na ołtarz oczami:

— Ein Sohn Casimirs des Vierten und ein Onkel Abrechts von Preussen... Syn Kazimierza IV-go i stryj Alberta Pruskiego.

I po chwili już orszak cesarski środkiem katedry wychodził przed jej portyk kolumnowy, obrocnicy na ówczesną Georgsrasse.

Bez najmniejszego szmeru zjechał cesarski automobil, bez szmeru szepetali broni żołnierze; zadna nawet sprzączka nie brzęczała gdy na koni wsiadali ulani.

Zakotowało się przed monumentalnym portykiem katedry od wojska i automobilów — a zmasowany dookoła tłum publiczności aż zachwiał się rozprzeczając się i rozsypując. Lecz ani jeden głos, ani jeden szmer nie zamącił absolutnej ciszy nocy, niesłychanie jasnej od księżycowego blasku.

I cicho, niepostrzeżenie znikła z przed katedry — cała wizja.

Noce wileńskie niespokojne są. Wizjami są nawiedzone. Nie widzi ich tylko ten, który patrzeć nie umie —

Gdzie się podział ów początek roku 1916-go? Dziesięć lat. Dużo? Mało? To zależy.

Gdzie się to wszystko podziało; potężna bitwa nad mazurskimi jeziorami — zdobycie Kowna — Wilna? Feldmarszałek von Mackensen

Szkodliwy wpływ ograniczeń walutowych.

Sfery gospodarcze zwróciły się do ministerstwa skarbu w sprawie ujemnego wpływu nowych przepisów o obrocie dewizami i walutami zagranicznymi na życie gospodarcze Polski. Według obecnych przepisów sprzedaż walut zagranicznych jest niedopuszczalna właśnie w wypadkach, w których życie gospodarcze bezwzględnie tego wymaga. Niemniej jest n. p. spłatanie w walutach zagranicznych kredytu, udzielonego danej instytucji z zastrzeżeniem spłaty w efektywnej walucie zagranicznej, bowiem przepisy walutowe przewidują tylko zobowiązania zgraniczne zaś zobowiązania krajowe w walucie zagranicznej są pominięte. Doprowadza to albo do kupowania dolarów w sposób nielegalny, albo też do szeregu procesów o niewywiązanie się z zobowiązań.

Wywóz pszenicy uniemożliwiony przez wprowadzenie ceł wywozowych.

Eksporterzy pszenicy uzyskiwali ostatnio 160 pensów za 51 kg. „cif” port, co odpowiada cenie 47 zł. za 100 kg. „cif” port angielski. Po wprowadzeniu cla wywozowego w wysokości 15 zł. od 100 kg. wywóz pszenicy przy cenie wewnętrznej 36—37 zł. nie wytrzymuje kalkulacji, wobec czego nowe transakcje nie są zawierane.

Podatek przemysłowy.

— Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m. c. grudnia ub. r. przez przedsiębiorstwa handlowe i i i i kategorii i przemysłowe i—V kategorii, płatny jest z karą 4 proc. za zwłokę, licząc od dnia 29 stycznia.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m. c. stycznia b. r., obowiązujący są zapłacić do dn. 15 lutego:

1) przedsiębiorstwa sprawozdawcze (spółki akcyjne, spółki z ogr. odpow., spółdzielnie i t. d.);
2) te przedsiębiorstwa, nieobowiązujące do publicznego składania sprawozdań, handlowe i i i i kategorii oraz przemysłowe i—V kategorii, które prowadzą prawidłowo księgi handlowe.

Inni płatnicy podatku przemysłowego mogą również wpłacić ratę miesięczną za styczeń, ale nie według własnego obliczenia, a w wysokości 1/15 podatku przemysłowego, wymierzonego za II półrocze 1925 r. Termin obowiązkowej wpłaty podatku za I kwartał 1926 r. dla tej kategorii płatników przypada dopiero 15 maja b. r.

— Termin płatności III (ostatniej raty) podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w I półroczu 1925 r., minął 31 stycznia 1926 r. Kara 4 proc. za zwłokę biegnie od 45 dnia po otrzymaniu wezwania płatniczego.

— Dnia 14 lutego mija ulgowy termin płatności podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w I półroczu 1925 r. przez przedsiębiorstwa handlowe poniżej II kategorii, przedsiębiorstwa przemysłowe poniżej V kategorii, zająca przemysłowe i samodzielnie wolne zajęcia zawodowe.

— Zeznania o obrocie za II półrocze 1925 r. od dnia 15 lutego 1926 r. obowiązujące są złożyć:

1) wszystkie przedsiębiorstwa sprawozdawcze bez względu na kategorię o obrotach wszystkich należących do nich zakładów, lecz co do każdego oddzielnie, temu urzędowi skarbowemu, w okręgu którego znajduje się siedziba zarządu, za wyjątkiem spółek akcyjnych, które składają izbie skarbowej, w okręgu której znajduje się siedziba zarządu;

2) przedsiębiorstwa handlowe i i i i kategorii, przedsiębiorstwa przemysłowe i—V kategorii, uprawiający zajęcia przemysłowe i i i i a b kategorii oraz uprawiający samodzielnie wolne zajęcia zawodowe o obrocie każdego oddzielnego zakładu względnie zajęcia temu urzędowi skarbowemu, w okręgu którego wykonywane jest przedsiębiorstwo lub zajęcia.

Inne przedsiębiorstwa mogą również składać zeznanie i korzystać skutkiem tego z ustawowych uprawnień (patrz art. p. t. Zeznania o obrocie w Tyg. Handl. Nr. 3 z dn. 15 stycznia b. r.).

Do zeznań należy dołączyć dowody wpłat miesięcznych.

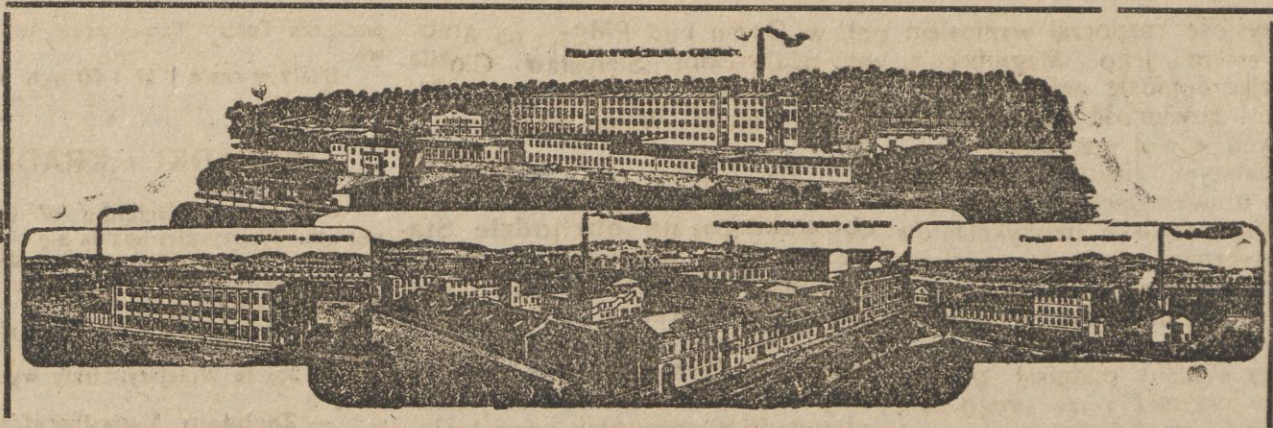
przełamuje zwycięski front rosyjski w Galię i rozpoczyna się katastrofalna rejtarda. Staje olbrzymia linia frontu rosyjsko-niemieckiego od Tatr do Bałtyku. Cała Rosja zachodnia zalana armiami niemieckimi. Na froncie, zwanym zachodnim, Francja spływa krwią. Na południu rozpoczęli Włosi ofensywę przeciwko austriackim pozycjom — i załamują się raz po raz. Serbia jako państwo przestała istnieć. Wzięta pod okupację wojsk niemiecko-austriacko-bułgarskich. Eskadry francuskie i angielskie zmasakrowane w Dardanelach. Wojska aljańskie przybyły do Salonik na ratunek Serbji — za późno. Neutralność Grecji i Rumunii zdaje się być zapewniona. Anglicy w Azji Mniejszej przez Turków pobici. Suez zagrożony; zagrożone Indje...

Wileńskim placem katedralnym mknęło auto cesarza Wilhelma mimo zwalisk pomnika Katarzyny II-giej.

Za szablami okien rezydencji rosyjskich generał-gubernatorów migły białe płaszcze niemieckich sanitariuszek; na dziedzińcu pałacowym pełno było wozów transportowych Czerwonego Krzyża; na placu przed gmachem, u coku pomnika Murawjewa ćwiczyły się małe jakieś oddziały niemieckie Landwery.

Dziesięć lat temu — dziesięć lat...

Cz. J.



Gustaw Molenda i Syn

FABRYKI SUKNA I WYROBÓW KAMGARNOWYCH
w Bielsku (Śląsk Cieszyński) rok założenia 1850.

Skład Fabryczny

na całą ziemię Wileńską

Wilno, przy ul. Wielkiej Nr 36, telef. 949.

SPRZEDAŻ DETALICZNA
po cenach fabrycznych

Proces ordynata Bispinga.

W trzecim dniu rozpraw sędzia referent Alchimowicz ukończył odczytanie referatu zawierającego w zakończeniu zeznania świadków i wyniki ekspertyzy lekarskiej oraz wyznaczenia oskarżonego.

Zapytany o krew na obuwie ordynat Bisping tłumaczył, że zapewne pochodzi ona od jakiegoś zwierzęcia, lub też z nogi, którą miał skaleconą.

Ciekawe są zeznania praczek z Teresina, która powtarzając rozmowę z Bispingiem twierdzi, iż ten dowodził, że widział Druckiego z trzema ludźmi. U sędziego śledczego ta sama pracza mówiła o 2 osobach mówiących z Druckim.

W sądzie zeznaje też inaczej, niż u sędziego śledczego Marianna Socha, która widziała Bispinga, którego poznała, przez okno chaty, gdy szedł koło lasu.

Św. inżynier Jasiuk przyjechał tegoż tragicznego dnia do Teresina i szukając koni szedł piechotą w stronę wsi Lisienice. Rozmawiał z robotnikami. Ubrawi był również w ciemne palto, ciemny kapelusz i zółte buty. Przy konfrontacji ludzie twierdzili, że był on niższy od tego osobnika, o którym mówiono poprzednio.

Św. Dracki twierdzi, że przez cały dzień tylko jeden człowiek przechodził przez plant kolejowy, a ten był podobny do Bispinga, a nie Jasiuka.

Ekspertyza broni wypadła dość obciążającą, gdyż nacięcia na kulach, przy strzelaniu przez ekspertów z rewolweru Bispinga były identyczne. Kula w cieple Druckiego według prawdopodobieństwa pochodziła z rewolweru Bispinga.

Ogledziny lekarskie oskarżonego stwierdziły ranę na nodze, natartą. Siłę mięśniową rąk od czasu wypadku samochodowego miał osłabioną. Ekspertyza chemiczna nie wykazała krwi ani na ubraniu ani na palcie. Ślady krwi na kapeluszu, jak twierdził ekspert Taranuchin, są niewiadomego pochodzenia i robią wrażenie zmitych.

Ogledziny lekarskie zabitego stwierdziły, że uszkodzenia lekkie w głowie były zadawane jakimś lekkim narzędziem z życia Druckiego (nie wyłączony jest rewolwer) wtedy, gdy był zwrócony twarzą do napastnika, strzały dane były z tyłu, śmierć nastąpiła od drugiego strzału w głowę, gdy Drucki już leżał na ziemi. Zdania ekspertów dzielą się tu co do tego ilu było zbrodniarzy; Taranuchow twierdzi, że czynu zbrodnego dokonał jeden osobnik Kosorotow, że dwóch.

Sprzecznosc orzeczeń wywołała ekspertyza chemiczna włosów, znalezionych na rękawiczce Druckiego, Taranuchow twierdzi, że jeden z włosów jest z brody Bispinga a Kosorotow temu przeczył. Włoski weiny są za to bezspornie i jednoznacznie uznane za przynależne do palta Bispinga.

Analiza lekarsko-chemiczna herbaty, którą jakoby uśiłował otrudzić Bisping Druckiego — wykazała ilość strychniny zbyt małą jak na pozabawienie życia człowieka.

Ekspertyza grafologów co do weksli znalezionych u Bispinga jest nader rozbieżna. Jedni z nich bowiem z całą stanowczością twierdzą, że są one fałszywane, drudzy, zastanawiają się nad pewnemi ich odrębnościami od zwykłych weksli Druckiego, lecz nie przypisują ich Bispingowi. W każdym razie na zmianę charakteru pisma nie wpłynął tu bynajmniej reumatyzm, wyłączony jest wpływ wadliwej pozycji przy stole (co utrzymuje Bisping).

Ujęcie szpiega -dezertera na granicy polsko-litewskiej.

W nocy z 5 na 6 b. m. patrol 4 komp. straży granicznej ujął przy przekroczeniu granicy osobnika nazwiskiem Seibstejn Josef. Przeprowadzone dochodzenie i rewizja przy wymienionym ustalili, że Seibstejn w roku 1919 uciekł jako żołnierz polski do Litwy, gdzie ipo niedługim czasie zaciągnął się do armii litewskiej.

Po wysłuzeniu 2 lat zajął się „pracą” wywiadowczą, występując jako kniepiec. Pracował pewien czas w Kownie, potem przeniósł się do Kosteł, gdzie przed kilkoma dniami zdefraudował większą sumę pieniędzy i z obawy przed karą uciekł do Polski.

W zeznaniach podał, że tak zateknął do rodziny w Wilnie, że mimo dobre obchodzenie z nim przez Litwinów dalej wytrzymywał nie mógł i „zwiał”. Wymienionym zajęty się gorliwie organa bezpieczeństwa. Po ukończeniu śledztwa oddany zostanie Seibstejn pod sąd. (ab).

Echa napadu na autobus

Co mówi dzielny oficer KOP.

Onegdaj donosiliśmy o niezwykle zuchwałym napadzie bandyliów na autobus kursujący pomiędzy Sieniąwką a Lachowiczami. Napad bandyliów uderzeniowy został jedynie zawiązującą pohaterskiej postawie por. KOP. Kazimierza Śledzińskiego, który w walce otrzymał kilka ran. Por. Śledzińskiego po napadzie przewieziono do szpitala ujazdowskiego w Warszawie gdzie opowiadał współpracownikowi „Kur. Porannego” przebieg zuchwałego napadu.

Oto relacja dzielnego oficera: — Jechałszy zamknętem autem z Sieniąwką do Lachowicz. Był już wieczór, ciemności były zupełne — prosił gesty śnieg. W odległości 6 km. za Sieniąwką — gdyś jechał przez zwarty, ciemny bór — na drodze spostrzegłem sanie, stojące wprost drogi. Nie mogąc ich wyminąć, zsofer poczęł wydawać gwałtowne sygnały trąbki — sanie jednak nie ruszyły. Musieliśmy się zatrzymać.

Nagle w ciemności gwałtownie strzały karabinowe. Nad głową gwizdały nam kule. W tej chwili ujrzałem, iż zsofer otrzymał śmiertelny postrzał: zachwiał się i upadł bezwładnie na kierownik.

Kanonada wzmożła się. Nieznani napastnicy przybliżyli do oświetlonego auta z pęchotą.

KRONIKA

NIEODZIELA
7 Dział
Rdm. op.
Jutro
Jana z Maty.

Wsch. st. o g. 7 m. 28.

Zach. st. o g. 4 m. 10

URZĘDOWA

— (b) Przedwczesne wiadomości. Szeroko kolportowana wiadomość o rozpisaniu lada dzień wyborów do gminy żydowskiej i o rzekomym wyznaczeniu już rządowego komisarza wyborczego, po sprawdzeniu jej w źródle urzędowym nie znajduje potwierdzenia.

Jest przypuszczenie, że wiadomość ta forsonawa jest przez pewien odłam społeczeństwa żydowskiego celem pobudzenia zainteresowania się ogółu tą sprawą.

— (b) Pobyt Komendanta Głównego w Wilnie. W dniu wczorajszym przyjechał do Wilna Komendant Główny Policji Państwowej p. Borzecki. Pobyt Pana Komendanta ma charakter prywatny i trwać będzie przez dni kilka.

WOJSKOWA

— Objęcie szefostwa Bud. Okr. III Wilno. Z dnem 5 b. m. ppulik. Siestrzewicz objął kierownictwo Ekspozytury Szefostwa Bud. Okr. III Wilno. (ab)

SZKOLNA.

— (b) Kursy dokształcające dla nauczycieli w pow. Wil. Trockim. Inspektorat szkolny na pow. Wil. Trocki prowadzi roboty przygotowawcze dla uruchomienia w okresie wakacyjnym kursów dokształcających dla nauczycieli szkół powszechnych powiatu — t. z. czasowo kwalifikowanych i niekwalifikowanych.

Kursy te odbywać się będą w Wilnie (I końcówce i I początkowe) i w Trokach (I początkowe) i obliczone są na 50 osób każde. Prelegentów na wspomniane kursy wyznaczą będzie kuratorzy szkolne.

— (b) Reorganizacja szkół powszechnych w powiatach. W związku z zamierzaną komasacją

szkół i ze względu na idące z tem w parze opracowanie sieci szkolnej, przeprowadzona zostanie reorganizacja całego szeregu szkół. Wnioski o przemianowanie szkół przedłożą władze szkolne po porozumieniu się z urzędami z zarządami gmin, w obrębie których leżą szkoły przeznaczone do reorganizacji.

OPIEKA SPOŁECZNA I PRACA.

— (b) Stan bezrobocia w Wilnie. W dniu wczorajszym w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy liczyło się na ewidencji 4372 bezrobotnych. Prym jak i w całej Polsce trzymają bezrobotni niewykwalifikowani, służba domowa, przemysł drzewny, skórný i umysłowy.

Najmniejsi bezrobotnych posiada branża galanterijna.

— (b) Zwiększenie obiadów bezpłatnych dla bezrobotnych. Do chwili obecnej magistrat Wilna wydawał codziennie 1100 obiadów dla bezrobotnych.

Wobec stale zwiększającego się bezrobocia wydział pracy i opieki społecznej województwa postanowił wydawać też sto obiadów, prócz tego magistrat zwiększa ilość tych obiadów o dwieście.

Wobec tych postanowień tysięcy czterysta osób bezrobotnych otrzymać będzie z pomocy w postaci obiadów.

— (b) Roboty kanalizacyjne dadzą chleb bezrobotnym. Magistrat m. Wilna w zrozumieniu potrzeby niesienia pomocy rzeszom bezrobotnych postanowił uruchomić w tym tygodniu roboty kanalizacyjne na ul. Hetmańskiej.

AKADEMICKA

— (sc) Uroczystość imatrykulacji w U. S. B. Wczoraj o godz. 12-iej w Auli USB. odbyła się uroczysta imatrykulacja studentów pierwszego roku studiów na USB.

Punktualnie wszedł na podium J. M. Rektor M. Zdzichowski w otoczeniu 6 dziekanów w strojach uroczystych. Poprzedzał grono profesorów skie pedel uniwersytecki, niosąc przed rektorem berto.

DO WYNAJĘCIA
Kądowny, słoneczny, z
niekierującym wej-
ściem.
Ul. Rossa 10 mieszka-
nie Studnickich. Ko-
lonja Bankowa przed
mostem murowanym.
a

Powóz
«
ria» pojedynczy i
na parę sprzed tanio.
Wiedomości, Cielecni-
willa Podzamcze kpt.
Tyraniewicz g. 10-15.

J. Naruszewicz
Za bolszewickie mark-
i litewskie mark-
pocztowe daje w
zamian markę rozmi-
arowaną na krajow-
tych danych krajow-
przeczem za rzadsze
okazy daje o niewie-
ki kanasce a nawet
cikadise siat znaczko-
wa (na wybrór).
Dowiedzieć się w Ad-
ministracji «**Łowa**»

WYKUT 22 777777